



**KS. ANDRZEJ TUREK**

redaktor wydania

Za komuny, kiedy żelazna dłoń władzy ludowej wylapywała niebieskie ptaki, słychać było anegdotę: Gdzie pracujesz? U brata. A co on robi? Poszukuje pracy. Tekst na str. IV-V pokazuje, że także dziś na rynku zatrudnienia sporo jest paradoksów; poszukiwanemu pracownikowi niełatwo spotkać się z poszukiwaną pracą. A im więcej będzie takich spotkań, tym mniej naszych bliskich będzie pracować u zachodniego unijnego brata. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Emaus nasze powszednie – PO CO NAM OKRES WIELKANOCNY?
- Ekologiczno-inwestycyjna symbioza – NATURA 2000 NA SADECCZYŹNIE.
- PANORAMA PARAFII: CHELM – WSPÓLNOTA BOŻOGROBCÓW.

Diecezjalne mistrzostwa piłkarskie ministrantów i lektorów

## Mundial spod ołtarza

Pewnie dlatego, że wiernie służą Bogu, umieją dobrze i pięknie kopać piłkę.

W Brzesku 14 kwietnia odbył się finał Diecezjalnych Mistrzostw Służby Liturgicznej w Piłce Nożnej Halowej. Najlepsza w kategorii gimnazjów okazała się LSO z parafii pw. Matki Bożej Anielskiej z Dębicy, zaś w kategorii szkół średnich zwyciężyła drużyna z sanktuarium w Szczepanowie. – Spotykamy się czasem, aby pograć w piłkę. Chłopcy sami wiedzą, że jak idą na boisko, to mają po mnie przyjść. Przez sport można stosunkowo łatwo dotrzeć do młodzieży, a na boisku czuć nad tym, jak grają, jak się do siebie odnoszą – zauważa ks. Sławomir Szyszka, opiekun zwycięskiej drużyny. Waldemar Gawlik i Damian Kopala zagrali w drużynie z parafii Latozszyn, która zajęła 4 miejsce. – Gra w piłkę w wykonaniu nas, lektorów, jest chyba bardziej fair; mniej faulujemy, nie rzuca-



GRZEGORZ BROZEK

my wulgaryzmami, jakie się czasem słyszy na boiskach. Po prostu nie wypada, nie można, nie warto. Gramy bo lubimy, a nie po to, aby wygrać za wszelką cenę – deklarują. – Czarna Tarnowska była lepsza. Chcieliśmy wygrać, ale byliśmy słabsi – przyznaje Michał Łojek, z parafii Świniarsko, która zajęła drugie miejsce w kategorii szkół

**Zwycięskie, nagrodzone medalami drużyny będą diecezję w finale ogólnopolskim w Pile**

podstawowych. – Podstawowym działaniem wobec ministrantów i lektorów jest formacja religijna i liturgiczna, a sport uzupełnia ten fundament jako element integrujący i wychowawczy. W dodatku jest bardzo lubiany przez młodych chłopaków – mówi ks. Grzegorz Rzeźnicki, diecezjalny duszpasterz LSO.

GB

## WANDALU, DROGOWCY CIĘ SZANUJĄ, TY SZANUJ ICH ZNAKI



Miejski Zarząd Dróg w Nowym Sączu obmyślił akcję, w efekcie której na tutejszych ulicach ma zmniejszyć się liczba przypadków niszczenia znaków drogowych. Na tle znaku „Stop” umieszczono zaskakujący tekst: „Szanowny Wandalu – pisze dyrektor MZD – Zwracam się do Ciebie z uprzejmą prośbą! Nie niszczy znaków drogowych!”. W mieście dewastowanych jest nawet 5 znaków dziennie. Służą czasem za stoliki w ogrodach działkowych czy dekorację pokoju. Niekiedy młodzi okleją je, znacząc w ten sposób swój rewir. – Koszt naprawy jednego znaku to od 100 do 300

**Niszcząc, liczą się z konsekwencjami – ostrzega G. Mirek, dyrektor MZD**

zł, ale o wiele istotniejsze i niepoliczalne są koszty potencjalnego wypadku drogowego. Wtedy chodzi o ludzkie życie – mówi Grzegorz Mirek, dyrektor nowosądeckiego MZD. **BS**



## Golgota Wschodu



**REGION.** W sobotę, 14 kwietnia, odbyły się uroczystości jubileuszowe związane z 67. rocznicą zbrodni dokonanej przez NKWD m.in. w Starobielsku, Kozielsku, Ostaszkowie, Katyniu. Zamordowano wte-

dy blisko 15 tys. oficerów WP, funkcjonariuszy Policji Państwowej, inteligencji. W Tarnowie uczestnicy uroczystości spotkali się pod pomnikiem Ofiarom Stalinizmu (na zdjęciu) na Apelu Pamięci.

## Dobroczyńcy z dyplomem

**ŚWIĘTO MIŁOSIĘRDZIA.** 14 kwietnia w par. pw. MB Nieustającej Pomocy w Mielcu odbyła się główna uroczystość diecezjalnego święta Caritas. Przewodniczył jej biskup tarnowski Wiktor Skworc, zaś udział wzięli pracownicy ośrodków Caritas oraz wolontariusze z parafialnych oddziałów Caritas z diecezji. Pasterz Kościoła tarnowskiego wezwał

posługujących w Caritas, aby szczególną troską otoczyli kobiety spodziewające się dziecka, którym brak warunków do godziwego macierzyństwa, matki samotnie wychowujące dzieci oraz rodziny wielodzietne. Po Mszy św. biskup wręczył (na zdjęciu) 23 wolontariuszom i przedstawicielom 24 firm oraz instytucji dyplomy za wspieranie Caritas



## Jubileuszowy prezent

**WOLA RZĘDZIŃSKA.** 15 kwietnia biskup tarnowski Wiktor Skworc poświęcił kościół parafii pw. Miłosierdzia Bożego (na zdjęciu). Świątynia budowana była od 1984 r. – Dzięki ofiarności parafian udało się przez te lata wyposażyć kościół i zadbać o jego otoczenie – mówi ks. Stanisław Szufnara, proboszcz wspólnoty. Darem wiernych na obchodzony równocześnie z konsekracją ju-



bileusz 10-lecia powstania parafii były 17-głosowe organy piszczałkowe.

## Janko Muzykant w szkole

**STARY SĄCZ.** Od 1. września zostanie uruchomiona Samorządowa Szkoła Muzyczna pierwszego stopnia. Na prośbę burmistrza i Rady Miejskiej zgodę na jej utworzenie wydał minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Ujazdowski. Zajęcia będą się

odbywały na terenie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Do tej pory młodzi muzykanci musieli dojeżdżać na naukę do Nowego Sącza. Otwarcie nowej placówki będzie dogodniejsze także dla uczniów z okolicznych gmin: Rytra, Piwnicznej, Podegrodzia i Łącka.

## Świat się wspinał



**TARNÓW.** 13 i 14 kwietnia odbyła się pierwsza eliminacja tego rocznego cyklu Pucharu Świata we wspinaczce na czas, a więc w najbardziej widowiskowej konkurencji. Dodatkowych emocji dostarczył fakt, iż były to pierwsze tej rangi zawody wspinaczkowe w Polsce. Do Tarnowa zjechali

najlepsi z całego świata. Również nasze miasto ma w tej dyscyplinie mistrzów. Po raz kolejny dowiodła tego Edyta Ropek (na zdjęciu), zajmując najwyższe miejsce na podium i wygrywając puchar świata kobiet. Drugi z naszych faworytów Tomasz Oleksy miał mniej szczęścia, był czwarty.

## Pamięć więzią serc

**„BÓG ZAPŁAĆ”.** Dziękuję wszystkim, którzy z okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego przekazali mi słowa życzeń, wyrazili bliskość i solidarność. Niech paschalny Chrystus, idący z nami po kamienistej drodze życia do niebie-



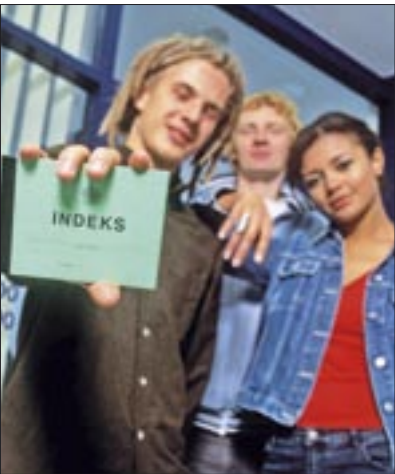
skiego Emaus, darzy obfitością łask, wyzwala z lęku i pomaga w codziennej realizacji powołania do świętości. Modlitwą i pasterskim błogostawieństwem odwzajemnijmy wszelkie gesty pamięci i dobroci. **BP WIKTOR SKWORC**



Studia z pracą w pakiecie

## Kierunki do Miasteczka

Sądeckie Miasteczko Multimedialne to już nie tylko wizja. WSB będzie kształcić przyszłych jego pracowników.



Na młodych wraz z indeksem czeka także praca

Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University w Nowym Sączu szykuje otwarcie nowych kierunków studiów od najbliższego roku akademickiego. Mowa o specjalności multimedialnej i studiach inżynierskich na kierunku informatyka oraz specjalności zarządzanie w mediach na studiach magisterskich. – Ci, którzy się na nie zdecydują, będą mieli możliwość podjęcia pracy zarówno podczas studiów, jak i po studiach w działaniach związanych z Miasteczkiem Multimedialnym. Specjalności będą charakteryzować się nowoczesnym programem studiów i dużą liczbą godzin praktycznych, dzięki którym studenci i absolwenci będą przygotowani do pracy na rynku globalnym – zapowiada Przemysław Remi, dyrektor marketingu sądeckiej WSB-NLU. Już teraz rekrutację wśród studentów WSB przeprowadzają tak znaczące firmy, jak Google, GoodYear czy Fakro. Miasteczko Multimedialne ma nie mniejsze ambicje niż każda z tych firm. Uczelnia ma mu zapewnić zaplecze naukowe i dydaktyczne. **BS**

Słowo „fideidonista” świętuje 50-lecie urodzin. Idea jest dużo starsza.

Fideidonistą można by nazwać św.

Wojciecha. To także dzięki niemu diecezja wydała już 107 fideidonistów.

Dwudziestego pierwszego kwietnia mija 50 lat od wydania encykliki Piusa XII „Fidei donum” (Dar wiary), która otworzyła nową kartę w historii misyjnej Kościoła. – Papież podkreślił, że praca na misjach nie jest zarezerwowana tylko dla zakonników, ale jest także zadaniem dla księży diecezjalnych – wyjaśnia ks. Krzysztof Czermak, dyrektor Wydziału Misyjnego tarnowskiej kurii. Regularne wyjazdy na misje kapłanów diecezji tarnowskiej rozpoczęły się w 1973 roku. Wtedy 4 naszych księży wyjechało do Konga-Brazzaville. Do tego roku nasza diecezja wydała już 107 fideidonistów. Obecnie pracujących na misjach jest 53, najwięcej, bo 34, w Ameryce Południowej. – Na tę wysoką liczbę wpływa bogactwo powołań, ale też długoletnia tradycja ot-

Jubileusz fideidonistów

## Dar wiary



warcia się na kraje misyjne – mówi ks. Czermak. Jednym z fideidonistów jest ks. Wojciech Wątroba, przebywający od 7 lat w Peru. – Misje to powołanie w powołaniu, rodzące się z uświadomienia sobie powszechności Kościoła, które wyzwala pragnienie pomagania innym – mówi. Misjonarz przyznaje, że problemem fideidonisty bywa samotność. – Zakonnicy zawsze pracują w grupie. Fideidonści często są na parafiach sa-

**Ks. Wojciech Wątroba, fideidonista, i jego peruwiańscy parafianie**

mi, tak jak ja od 3 lat. Z innymi księżmi spotykam się może dwa razy w miesiącu – mówi ks. Wątroba.

Wydział Misyjny diecezji tarnowskiej z okazji 50-lecia wydania encykliki „Fidei donum” organizuje sesję naukową „Afryka wyzwaniem dla Europy”. Odbędzie się ona 25 kwietnia o godz. 10.00 w budynku Delegatury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie. **BS**

Uwaga. Roboty drogowe

## Łatanie dziury

Stosunkowo lekka zima pozwoliła zaoszczędzić drogowcom sporo sił i... pieniędzy. Dzięki temu teraz powinni zaoszczędzić także kierowcy.

– Sezon zimowego utrzymania dróg zakończyliśmy już 2 marca, podczas gdy w innych latach kończył się mniej więcej miesiąc później – mówi Janusz Jagliński, dyr. ds. technicznych tarnowskiego Powiatowego Zarządu Dróg. Plugi i piaskarki mniej miały zatem powodów do wyjazdu. Grzegorz Mirek z Miejskiego Zarządu Dróg w Nowym Sączu informuje, że z przewidzianych na akcję zimową 1,3 mln wydano 500 tys. – Część z zaoszczędzonych pieniędzy przeznaczymy na odsnieżanie w miesiącach zimowych 2007 roku. Około 300 tys. zaś wykorzy-

stamy na naprawy nawierzchni – dodaje. Wszystko zatem wskazuje, że wszędzie w regionie, w związku z oszczędnościami, nawierzchnie dróg powinny stać się lepsze. Tym bardziej, jak mówi J. Jagliński, że zima była łaskawa i nie tak wiele dziur się „posypało”. W samym Tarnowie drobne naprawy nawierzchni załatwiane są na bieżąco, a grubsze remon-

**Drogowcy zapewniają kierowców, że wyłapią wszystkie dziury w drogach**

ty planowane na czas późniejszy. Liczyć można jednak przede wszystkim na łatanie dziur. – Od miesiąca przy tym pracujemy. Skończymy do końca czerwca, a może nawet wcześniej – planuje Grzegorz Badowski z ZDP w Brzesku. W powiecie tarnowskim dróg będących w gestii ZDP jest 582 km. – Załatamy wszystkie ubytki – zapewnia J. Jagliński. **GB**



Wskaźniki bezrobocia podpowiadają, że nie ma pracy dla wszystkich, ale też, że nie wszyscy nadają się do pracy. Rynek zatrudnienia pełny jest paradoksów.

tekst i zdjęcia  
**GRZEGORZ BROŻEK**

**H**elena Kuźniar z Dębicy na zorganizowanych w mieście targach edukacji i pracy pojawiła się, aby znaleźć pracę dla syna.

### Cenniejsza niż złoto

– Musiał przerwać edukację po pierwszym semestrze, ale chce od października wrócić na studia. Jest po liceum, więc nie ma kwalifikacji. Mógłby podjąć pracę w biurze czy w sklepie, ale pracy po prostu nie ma – mówi. Mateusz tymczasem zastanawia się nad wyjazdem za granicę. Sam też chodził, rozpytywał, ale nic nie znalazł. Jest młody i chętny do roboty. Nie ma na razie wygórowanych ambicji płacowych. – Może staż by się udało zdobyć. Niezbyt dobrze jest płatny, 470 złotych, ale dla takiego chłopaka po maturze to już coś – zauważa jego mama. Cenniejsze od pieniędzy byłoby zdobycie jakiegokolwiek doświadczenia. Z badań przeprowadzonych przez Sąddecki Urząd Pracy wynika, że brak doświadczenia, stażu pracy jest jednym z powodów, dla których pracodawcy odrzucają niektórych kandydatów, i powodem, dla którego bezrobotni uważają, że nie mają szans.

### Najniższa krajowa

Lucyna Rauer w dębickim Urzędzie Pracy zajmuje się ko-



jarzeniem ofert pracy i osób jej poszukujących. – Jeżeli jakiś mężczyzna w Dębicy jest zainteresowany pracą, to ją znajdzie, choć niekoniecznie taką, jaką sobie wymarzył – twierdzi. Do pośredniaka sphywa po kilka ofert każdego dnia. – Firmy i zakłady działające na naszym terenie narzekają, że nie mają pracowników, na przykład tokarzy, ślusarzy, frezowników, spawaczy – mówi Marcin Nowak, dyrektor dębickiego PUP. Oferują nie najgorsze pieniądze, przewyższające średnią zarobków w powiecie. Tyle że ta średnia to około 1000–1100 złotych. Często zatem fachowcy w tych zawodach wyjeżdżają za granicę szukać lepszych zarobków. Albo do Wrocławia, gdzie za pracę na tym samym stanowisku oferowano dwa razy tyle, co w Dębicy. – Propozycje pracy z lokalnego rynku nie formułują wysokości wynagrodzenia, a jeśli tak, to podają zwykle najniższą płacę krajową – dodaje Lucyna Rauer. No to ludzie wyjeżdżają.

### Za młodzi na śmierć

Inna sprawa, że na lepsze pieniądze może dziś liczyć przede wszystkim młody mężczyzna, będący wysokiej klasy specjalistą, z dużym doświadczeniem zawodowym. – Coraz trudniej jest na rynku pracy kobietom. U nas o 5 proc. zwiększyła się w ostatnim okresie liczba zarejestrowanych pań. Zdarzają się niestety dalej pracodawcy, którzy uważają, że kobieta, a szczególnie młoda, to potencjalny kłopot, bo trzeba liczyć się z urlopem macierzyńskim, i choć to firmy nie kosztuje, niektórzy uważają, że blokuje w ten sposób etat – mówi Marcin Nowak. Kłopotliwa sytuacja dotyczy też ludzi powyżej 40. roku życia. Kiedy likwidowano w Dębicy Chłodnie „Iglloopol”, zwalniani z pracy ludzie byli zwykle po czterdziestce. – Pamiętam, co mówili: „Za młodzi na śmierć, za starzy na pracę”. I jest to dość trafna diagnoza rynku pracy dla ludzi w ich wieku – dodaje No-

Trans Południe oferuje kierowcom ponad 2 tys. złotych na rękę. Dla części młodzieży to „żadne pieniądze”

Obok: Zdaniem Marcina Nowaka, dyrektora dębickiego PUP, kilka procent ludzi zarejestrowanych w urzędach pracy nie chce jej nigdy podjąć





i pracownicy są skazani na porozumienie

# ny, poszukiwana

wak. Im dłużej człowiek przebywa na bezrobociu, tym większa w nim jest niechęć do podjęcia pracy, wyższe wymagania płacowe i większa niechęć do podjęcia pracy poza okolicą zamieszkania – podają wyniki miarodajnych badań. Zatem mniejsze szanse na zatrudnienie i większe na długotrwałe bezrobocie powodujące wspomniane niepożądane cechy. Jednym słowem, kółko się zamyka. Nie dziwi zatem rezerwa pracodawców do ludzi przysyłanych z pośredniaka. Wołają, kiedy o pracę pyta człowiek przychodzący osobiście.

## Bezrobotny niewiarygodny?

Firma „Trans Południe” duży spedytor mający siedzibę w Podgrodziu koło Dębicy, od teraz zatrudniłaby nawet 40 kierowców z kategorią C+E. Zbigniew Szewczyk, manager z „Trans Południe” zauważa, że kierowcy to specyficzna grupa zawodowa. Zmieniają często miejsce pracy. Zdarza się bowiem, że bywają nie do końca odpowiedzialni. Kiedy wykaże się im niedostateczną troskę o sprzęt czy towar,



udzieli opomnienia czy ukarze finansowo, niekiedy stwierdzają, że ta praca to nie to i odchodzą. – Powierzamy kierownikom duży majątek: samochód z naczepą to 400 tys. zł, wartość niektórych ładunków sięga 500 tys. zł, więc wymagamy odpowiedzialności – podkreśla Szewczyk. Firma niechętnie korzysta z usług pośredniaka. – Trudno nam zaufać osobom zarejestrowanym jako bezrobotne w tak poszukiwanym na rynku pracy zawodzie – dodaje Szewczyk. Dlatego ogłoszenia o pracy mają na naczepach ciągniętych przez ciągniki siodłowe.

## Na jednej gałęzi

Z badań rynku pracy w Małopolsce, zleconych przez Narodowy Bank Polski, wynika, że pracownicy skarżą się na nieterminowość wypłat, nieprzestrzeganie zapisów kodeksu pracy, mobbing. Dalsza fala wyjazdów zagranicznych może spowodować, że dzisiejsze bra-

ki zmienią się w wielki deficyt rąk do pracy, co w efekcie przedsiębiorców postawi nad przepaścią, zagrażającą istnieniu firm. Tyle że na tej samej gałęzi siedzą ci, którzy świadczą pracę. Wymagając od innych, muszą więcej wymagać także od siebie. Opracowanie Izabeli Ziębowicz z Sądeckiego Urzędu Pracy przynosi odpowiedzi na pytanie, dlaczego sondowane firmy rozstawały się z zatrudnionymi. Wśród kilku najczęstszych powodów znalazły się brak doświadczenia i umiejętności, ale także brak dyspozycyjności i brak chęci do pracy, lenistwo czy niepunktualność. Wymagania mają dziś ci, którzy dają pracę, jak i ci, którzy ją świadczą. Idealnie, gdyby udało się im na trwałe znaleźć wspólny język.

## Po rozum do głowy

W „Trans Południe” kierowca jeżdżący na trasach

**Szukanie zatrudnienia przez Urząd Pracy nie zawsze jest najlepszym rozwiązaniem**

krajowych może zarobić od 2300 do 3000 złotych netto. – Po zdobyciu doświadczenia i przejściu na trasy międzynarodowe nawet 3500 złotych na rękę – informuje przedstawiciel firmy. To duże pieniądze. Stoisko firmy „Trans Południe” na dębickich targach budzi zainteresowanie młodych ludzi. Mirek Tęczar chodzi do drugiej klasy liceum. Jeszcze nie wymyślił, co chce robić w życiu. – Na razie lekko do tego podchodzę – przyznaje. Kierowcą w „Trans Południe” zostać by nie chciał. – Taka praca to przecież ciągle wyjazdy, życie w drodze, rozłąka. Za te pieniądze nie chciałbym tak pracować – mówi. Jest młody. Co będzie jednak, jak podrośnie? Nieodległa przyszłość pokaże, gdzie i czy potrafią spotkać się poszukiwany pracownik z poszukiwaną pracą. Skutki tego odczujemy wszyscy.

muje przedstawiciel firmy. To duże pieniądze. Stoisko firmy „Trans Południe” na dębickich targach budzi zainteresowanie młodych ludzi. Mirek Tęczar chodzi do drugiej klasy liceum. Jeszcze nie wymyślił, co chce robić w życiu. – Na razie lekko do tego podchodzę – przyznaje. Kierowcą w „Trans Południe” zostać by nie chciał. – Taka praca to przecież ciągle wyjazdy, życie w drodze, rozłąka. Za te pieniądze nie chciałbym tak pracować – mówi. Jest młody. Co będzie jednak, jak podrośnie? Nieodległa przyszłość pokaże, gdzie i czy potrafią spotkać się poszukiwany pracownik z poszukiwaną pracą. Skutki tego odczujemy wszyscy.

Tworzenie stref gospodarczych

## Rzecz w gruncie



BEATA MALEC-SUWARA

Małopolska jest coraz bardziej atrakcyjna dla inwestorów. Coraz więcej skorzystać na tym mogą małe społeczności gminne.

– Duże inwestycje lokalizuje się dziś poza wielkimi miastami, bo te nie dysponują już wielkimi terenami pod nie – mówi Jacek Adamczyk z Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Skorzystać z tego mogą zatem nawet małe gminy. – Warunkiem jednak ściągnięcia dużego biznesu produkcyjnego są uregulowane sprawy własności ziemi, dobra infrastruktura drogowa i uzbrojenie terenów – dodaje. Przekonał się o tym Wojnicz. – W Zielonym Parku Przemysłowym mamy teraz działających 5 firm i 6 kolejnych, które kupiły grunty – informuje burmistrz Zbigniew Nosek. W parku znalazło zatrudnienie 550 osób. – Na ściąganiu do nas inwestycji zyskujemy, tworząc miejsca pracy, zarabiamy ja-

ko samorząd na sprzedaży ziemi pod budowę, a inwestorów przyciągają do nas także niższe niż w miastach, nawet 40-proc., podatki – dodaje. Niezłe pod względem dużych inwestycji wyglądają tereny między Krakowem a Tarnowem. Kłopotliwa jest zaś sytuacja gmin na południu Małopolski. – Terenów pod inwestycje nie ma tu zbyt wiele. Niektóre z ofert są zaś wprost przeznaczone pod rekreację czy działalność turystyczną – mówi Sylwia Słaby z Sądeckiej Agencji Rozwoju Regionalnego. – Przyszłość południa Małopolski to z racji uwarunkowań raczej turystyka niż duża działalność produkcyjna – dodaje Jacek Adamczyk. Ta jednak też może być motorem rozwoju regionu i przynosić wcale nie mniejsze niż przemysł pieniądze.

GB

**Wojnicki park przemysłowy to motor rozwoju lokalnego**

### WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ



wsluchując się w opis tego, co wydarzyło się nad Morzem Tyberiadzkim, że Jezus zna problemy i potrzeby swoich uczniów i jest gotów je zaspokoić, tylko trzeba wypełnić Jego polecenia. Jeśli zrobi się to z wiarą, jak zrobili to apostołowie, można doświadczyć nawet cudu, byle mieć pewność, „że to jest Pan”. Jezus dziś i dla każdego z nas nieustannie przygotowuje posiłek i zaprasza do wspólnej uczty. Chrystus Pan karmi nas swoim świętym Ciałem. Chwalmy Go na wieki. Tylko czy stać nas równocześnie na to, byśmy mogli odpowiedzieć Mu jak Piotr: Panie, ty wiesz, że Cię kocham, i żeby to była szczerą prawdą.

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

Szlak Suszonej Śliwki

## Towar w pakiecie

W gminie Iwkowa śliwkę sadzili i suszyli od dawna, ale ponadlokalnym przebojem stała się zupełnie niedawno.



ARCHIWUM GOK IWKOWA

**W lokalne specjalności można zaopatrzyć się też w czasie Święta Suszonej Śliwki w Dobrocieszy**

Według legendy sadzenie drzew śliwowych zaszczyt mieszkańcom dawno temu jeden z ówczesnych proboszczów. – Zadawał ludziom pokutę posadzenie kilku czy kilkunastu drzewek – mówi Zofia Szewczyk, sołtys Dobrocieszy, miejscowego zagłębia śliwkowego. Owocem udawały się znakomicie, aby jednak ograniczyć pędzenie alkoholu, ksiądz nakazał ludziom śliwki suszyć. Z tego produktu właśnie dziś słyną Dobrocieszy, Wojakowa i Kąty. Sadownicy założyli nawet Klub Producentów Suszonych Owoców. – Powodzenie śliwki to wynik promocji. Wyznaczenie Szlaku Suszonej Śliwki pozwala przyjeżdżającym nie tylko zaopatrzyć się w owoce, ale poznać tajniki ich suszenia, a także, oglądając ponadto spichlerze, dwór, zaprzyjaźnić się z miejscowym dziedzictwem kulturowym – dodaje Katarzyna Jasnosz, szefowa iwkowskiego ośrodka kultury. Więcej informacji na ten temat można znaleźć pod adresem: [www.sliwka.iwkowa.pl](http://www.sliwka.iwkowa.pl).

JP

[www.biblos.pl](http://www.biblos.pl)

## Słowo apostołskie

Wydawnictwo diecezjalne „Biblos” oferuje naszym Czytelnikom pierwszą adhortację apostołską Benedykta XVI „Sacramentum caritatis”. Dokument, podpisany przez Papieża 22 lutego, składa się z trzech części i mówi o Eucharystii jako źródle i szczycie życia i misji Kościoła. Benedykt XVI przypomina w nim podstawowe prawdy wiary. Swoje słowa kieruje nie tylko do biskupów i kapłanów, ale także

do wszystkich wiernych świeckich. Publikację otrzyma pięćro naszych Czytelników, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonili do redakcji „Gościa Niedzielnego” 23 kwietnia, w godz. 10.00–10.15; tel. 014 626 15 50.

BS



BEATA MALEC-SUWARA



Na szkolnym posterunku

## Straszak miejski

Posterunek Straży Miejskiej w szkole może się wydać pomysłem egzotycznym, ale i równie skutecznym.



K. Mucha, strażnik miejski i... szkolny

Jeden z funkcjonariuszy bocheńskiej Straży Miejskiej przez dwa tygodnie pełnił swą służbę w miejscowym Gimnazjum nr 1. W pełnym umundurowaniu przebywał w szkole 4 godziny dziennie. Nie tylko nadzorował, ale również prowadził zajęcia profilaktyczne z uczniami. – Obecność strażnika miała zwiększyć w szkole poczucie bezpieczeństwa, a nie wywoływać strach. Jest on odpowiednio przeszkolony i potrafi lepiej niż nauczyciel zdiagnozować sytuację zagrożenia – wyjaśnia Bogdan Kosturkiewicz, burmistrz Bochni. Strażnik na terenie szkoły m.in. ujął osobę nieletnią, niebędącą uczniem tego gimnazjum, a poszukiwaną w związku z ucieczką z domu, podjął 10 interwencji związanych z samowolnym opuszczeniem gimnazjum w czasie zajęć, a także udaremnił wejście do szkoły ośmiu osobom, niebędącym jej uczniami. Choć w gimnazjum od 5 lat funkcjonują kamery, dyrekcja chciałaby taki posterunek straży mieć w swojej szkole na stałe. Nie jest to możliwe, gdyż szkół, które chciałyby mieć swojego straż(sz)aka jest w Bochni, więcej. Akcja nie była jednorazowa. Strażnik będzie teraz wizytował szkoły często i niezapowiedzianie. **BS**

Krematorium w Dąbrowej

## Plan z popiołów

W Dąbrowej k. Nowego Sącza planuje się budowę krematorium. Spowodowało to falę sprzeciwu wśród mieszkańców tej i okolicznych wsi. Najbardziej chcieliby oni, aby to właśnie pomysł krakowskiego inwestora obrócił się w proch.

Spopielanie zwłok w naszym regionie to rzadkość. Najbliższy zakład kremacji zwłok znajduje się w Rudzie Śląskiej. Krakowski przedsiębiorca chciałby wybudować taką spopielarnię w Dąbrowej koło Nowego Sącza, gdzie jest właścicielem dwuhektarowej działki. Pomysł oburzył nie tylko mieszkańców tej, ale i okolicznych wsi. – Wszystko, co najgorsze, wciska się po naszej stronie Dunajca. W Zabełczu zrobili wysypisko śmieci, w Wielopolu oczyszczalnię ścieków, a u nas chcą wybudować krematorium – mówi oburzony Stanisław Gargula z Dąbrowej. Mieszkańcy w ciągu paru dni założyli komitet protestacyjny i zebrali około 1300 podpisów przeciwko budowie spa-



BEATA MALEC-SUWARA

larni. Zapowiadają jednak, że są zdolni zrobić wszystko, ażeby tylko nie dopuścić do tej inwestycji. – Identyfikuję się z tymi protestami, dlatego na ostatniej sesji rady gminy podjęliśmy uchwałę, w której oficjalnie wyrażamy swój sprzeciw wobec tej budowy – mówi Bernard Stawiarski, wójt gminy Chelmeć, do której należy Dąbrowa. W 2000 r. ta gmina również zatwierdziła miejscowy

**Mieszkańcy nie chcą, żeby tu powstało krematorium**

plan zagospodarowania terenu, zezwalając właścicielowi gruntu na prowadzenie tutaj działalności komercyjnej. – Wydając decyzję, nikomu nie przyszło do głowy, że może tu powstać krematorium – tłumaczy wójt. Poza tym uchwała, w której gmina wyraża swój sprzeciw, ma charakter jedynie intencyjny. Pozwolenie na budowę może wydać, bądź nie, jedynie Starostwo Powiatowe. **BS**

Wypalanie traw jest szkodliwe i niebezpieczne

## Palący problem

Jak zawsze wiosną pojawia się niebezpieczne zjawisko wypalania traw, które może też uderzyć „po kieszeni.

– Staramy się jak zawsze apelować, prosić, przestrzegać, ale skala wypalania traw wcale się nie zmniejsza – mówi starszy kapitan Paweł Motyka z sądeckiej Państwowej Straży Pożarnej. Tylko w okolicach miasta strażacy ugasili około 100 takich pożarów. W rejonie Piwnicznej prawie tyle samo. – Wypalanie niesie ze sobą niebezpieczeństwo przeniesienia ognia na budynki, co się niestety zdarza. Poza tym jest po prostu zabronione prawem –

dodaje P. Motyka. Wbrew krążącym mitom nie służy w ogólnej kondycji gruntu i jakości późniejszych upraw. – Wypalona biomasa sprzyja raczej degradacji gleby. Ogień niszczy substancję organiczną i zaburza równowagę biologiczną – mówi Danuta Bysiek z Ośrod-

**Płonące łąki przy drogach są zagrożeniem dla bezpieczeństwa ruchu drogowego**

ka Doradztwa Rolniczego w Zgłobicach. Argumenty przeciw wypalaniu nie odnoszą jednak skutku. – Wypalający łąki mogą być poza tym pozbawieni niektórych dopłat unijnych – przypomina D. Bysiek. Być może ten argument przemówi z oczekiwaną siłą. **GB**



GRZEGORZ BROŻEK

## PANORAMA PARAFII

Bochnia. Parafia pw. św. Pawła

## Na fundamencie Apostoła

Do położonego na zboczu parafialnego kościoła wiedzie niełatwa droga pod górę. Dla niektórych także w sensie przenośnym.

Z jednej strony miejsce na drugą w Bochni świątynię wybrano eksponowane, z drugiej jednak kłopotliwe, położone na stromym zboczu. – Kościół wygląda na nim korzystnie, widać go ze wszystkich stron, góruje, ale pieszo nie tak łatwo tu przyjść, zwłaszcza starszym parafianom – mówi ks. Jan Nowakowski, od początku proboszcz parafii i dziekan dekanatu Bochnia-Zachód.

## 200 ludzi do stropu

Kościół pw. św. Pawła zaczął powstawać w 1981 roku, planowany jako parafialny dla mającej dopiero powstać drugiej bocheńskiej wspólnoty. Wybrana pod nową świątynię została ostatnia z sześciu potencjalnych lokalizacji. – Kiedy starałem się na początku odkupić działki 5 właścicieli, jeden z nich, starszy pan Feliks, aż

się popłakał z radości, jak dowiedział się, że będziemy tu budować kościół – wspomina ks. Jan. Dla Bochni było to wydarzenie niezwykle, gdyż pomijając wznoszenie w międzywojniu tzw. kościółka szkolnego, było to dla żyjących mieszkańców miasta pierwsze doświadczenie budowy kościoła. Nic dziwnego, że mobilizowało nie tylko ludzi z okolic Kolanowskiej Góry. – Jak zalewaliśmy pierwszy strop nad dolnym kościołem, to tydzień organizowaliśmy stanowiska pracy, betoniarki, taczki, łopaty, etc. Kiedy zaś poprosiliśmy o pomoc przyszło ponad 200 ludzi do pracy z całej Bochni – dodaje ks. Nowakowski. Etap budowy został zwieńczony konsekracją świątyni we wrześniu 2004 roku.

## Propozycja dla każdego

Przy budującym się kościele parafię erygowano w 1984 roku. – Po pierwsze postawiliśmy od początku na troskę i kształtowanie piękna liturgii. Po drugie od początku byliśmy otwarci na wszel-



ZDJEŃCIA GRZEGORZ BROŻEK

kiego rodzaju aktywność świeckich, po to, aby skupić i jednoczyć z parafią i wykuwać powoli własną tożsamość. Moi parafianie związani byli z jedyną dotychczas w mieście parafią z wielkimi tradycjami. Trudno było im powiedzieć, że teraz, skoro mamy własną parafię, musicie chodzić tu. To nie tak. Trzeba było dać im propozycję. Dlatego zwracaliśmy uwagę, aby jak najwięcej świeckich angażowało się w różne formy duszpasterstwa – opowiada Proboszcz. To przyniosło efekty. Dziś w tej 9-tysięcznej wspólnotie działa, uwaga!!, 16 różnego rodzaju grup parafialnych. Między innymi unikalny w skali diecezji neokatechumenat. W jedynej w diecezji parafii pw. św. Pawła Apostoła, godna Patrona wytrwałość i konsekwencja w budowie Kościoła przynosi owoce. **GB**

Podparte na 12 filarach wnętrze parafialnej świątyni



## KS. JAN NOWAKOWSKI

urodzony 19.01.1948 roku w Charzewicach. Maturę w 1966 roku zdał w IV Liceum Ogólnokształcącym w Tarnowie. Po święceniach w 1972 roku 2 lata pracował w Krościenku, a kolejnych 11 w par. pw. św. Mikołaja w Bochni, będąc m.in. kapłanem miejscowego szpitala. Od 1984 roku jest proboszczem par. pw. św. Pawła. Obecnie w pracy pomaga mu 6 wikariuszy.

Położony na Kolanowskiej Górze kościół parafialny

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Matecznikiem dzisiejszej 9-tysięcznej parafii są mieszkańcy domów jednorodzinnych w okolicy. Jednak dzisiaj dwie trzecie wiernych wspólnoty mieszka w blokach, w których następuje dość duża rotacja mieszkańców. Jedni odchodzą, a na ich miejsce przychodzą inni, którzy czasem z trudem przywiązują się do nowego kościoła i parafii. Mimo oferty różnych grup i prób ich integracji z kościołem nie jest to takie proste i łatwe. Dotyczy to także dzieci i młodzieży, które, mając wiele ciekawych propozycji w mieście, często nie mają ochoty przychodzić na nabożeństwa czy zajęcia dla nich organizowane. Niż demograficzny i emigracja dotyczy nas tak samo jak innych. Kilka lat temu było do I Komunii Świętej przystąpiło 210 dzieci z drugich klas, ostatnio tylko 100. Szacujemy, że nawet 20 proc., zwłaszcza młodych ludzi, wyjechało w ostatnich latach zagranicę.

## Zapraszamy

- Msze św. w niedziele: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 17.00
- W dni powszednie: 6.30, 7.00, 18.00

Strona internetowa: [www.pawel.bochnia.diecezja.tarnow.pl](http://www.pawel.bochnia.diecezja.tarnow.pl)

